

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**RYPIN**Rypiński
głos w Brukseli

str. 2

**GMINA ROGOWO/
POWIAT**Szkoła w Nadrożu
pod skrzydłami
ministerstwa?

str. 3

GMINA RYPINW Rusinowie
wesoło i kolorowo

str. 6

GMINA RYPINŚwięto babć
i dziadków
w SP Kowalki

str. 7

CZWARTEK
6 LUTEGO 2020

ISSN: 2544-8935

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 5/2020 (230)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO**

Co dalej z rypińskim szpitalem?

RYPIN ➤ Polska służba zdrowia jest niedofinansowana od zawsze. Tak było w poprzednim ustroju, który cechował się brakiem wszystkiego i tragicznymi warunkami w szpitalach oraz w obecnym, gdzie ciągle brakuje pieniędzy na jej utrzymanie



Dla przeciętnego zjadacza chleba sposób finansowania opieki medycznej w Polsce jest mało czytelny. Gdy placówka ma nadwykonania to źle, jeśli przeprowadzi za mało zabiegów i operacji też niedobrze. Drugą sprawą jest wycena procedur medycznych. Wiele z nich jest niedoszacowanych i realizując je, szpital generuje straty. Sytuacji nie pomagają polscy obywatele, zapadając na mało opłacalne choroby i nie w takiej ilości, by się wstrzelić we właściwą ich liczbę. To tylko wierzchołek góry lodowej leczniczej paranoi w naszym kraju.

Armia urzędników liczy ile komu i za co się należy tyle, że

z próżnego i Salomon nie należy. Wydatki na służbę zdrowia wprawdzie rosną, a mimo tego długi się zwiększają. Brakuje doktorów, szczególnie w małych ośrodkach, takich jak na przykład Rypin. Gdy w 2017 roku posłanka Lidia Gądek ostrzegała z sejmowej trybuny, że młodzi lekarze mogą wyjechać z kraju (w trakcie protestów rezydentów, nisko opłacanych i pracujących ponad siły) odpowiedziała jej, również posłanka, Józefa Hryniewicz: „Niech jadą”. No i pojechali.

Wykształceni z naszych podatków (około 1 mln zł kosztują studia medyczne jednej osoby – red.), znający języki, pracują

za wysokie stawki w Skandynawii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji. Czas Judymów już dawno się skończył, medycy chcą zarabiać bardzo dobrze, podobnie jak ich koleżanki i koledzy na świecie. We wrześniu 2019 roku premier Morawiecki przyznał, że w ciągu ostatnich 20 lat wyjechało z Polski ponad 20 tysięcy lekarzy. Między innymi przez to ustawiają się długie kolejki do specjalistów, niektóre dziedziny medycyny niemal nie istnieją, jak chociażby psychiatria dziecięca (mamy mało chwalebne II miejsce w Europie, jeśli chodzi o samobójstwa nieletnich) czy geriatrya.

dokończenie na str. 2**Gmina Skrwilno**

Makabryczna zbrodnia, ciało w lesie

Późnym popołudniem 27 stycznia doszło w Płocku do porwania młodego mężczyzny. Poszukiwania 20-lątka zakończyły się odnalezieniem ciała mężczyzny w lesie niedaleko Rypina.



Ta makabryczna zbrodnia wstrząsnęła całą Polską. Młody mężczyzna, pracujący na co dzień jako kurier w lokalu gastronomicznym, został zwabiony w pułapkę pod pozorem zakupu posiłku. O zaginięciu 20-lątka policję powiadomiła jego rodzina.

– We wtorek rano do Komendy Miejskiej Policji w Płocku wpłynęło zawiadomienie o zaginięciu 20-lątka z powiatu płockiego. Mężczyzna od poniedziałkowego popołudnia nie kontaktował się z rodziną. Policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu płockiej komendy w trakcie intensywnych czynności operacyjnych ustalili, że 20-latek prawdopodobnie został pozbawiony wolności i zamordowany – mówi mł. asp. Marta Lewandowska, oficer prasowy z mazowieckiej policji.

Funkcjonariuszom dość szybko udało się ustalić sprawców brutalnego przestępstwa. W związku ze sprawą policjanci zatrzymali trzech mieszkańców Płocka w wieku od 18 do 24 lat.

– Kolejne godziny pracy śledczych z Komendy Miejskiej Policji w Płocku i Prokuratury Rejonowej w Płocku doprowadziły do ułożenia w całość zagadki zaginięcia młodego mężczyzny. W zaledwie kilkanaście godzin po zgłoszeniu zaginięcia kryminalni zatrzymali trzech mężczyzn, w wieku 18, 19 i 24 lata. Wszyscy są mieszkańcami Płocka – dodaje mł. asp. Marta Lewandowska.

Ciało poszukiwanego mężczyzny odnaleziono w lesie, w miejscowości Okalewo. Było przysypane wapnem, co miało przyspieszyć proces rozkładu. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że mężczyzna został skrepowany przy użyciu taśmy klejącej i plastikowych zacisków, umieszczony w bagażniku samochodu, którym był wożony przez kilka godzin. Następnie 20-latek został wywieziony w rejon kompleksu leśnego, gdzie sprawcy dokonali zabójstwa poprzez jego uduszenie.

Prokuratura zna motyw zbrodni, tych jednak nie ujawnia z uwagi na dobro śledztwa. Nieoficjalnie spekuluje się, że chodziło o wzajemne nieporozumienia. Wszyscy trzech zatrzymani mężczyźni usłyszeli zarzuty, za popełniony czyn grozi im kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(AdWo), fot. KMP Płock

Rypiński głos w Brukseli

RYPIN ▶ Burmistrz Paweł Grzybowski 20 stycznia ponownie został wybrany na członka Komitetu Regionów przy Unii Europejskiej. Kadencja ta potrwa od 26 stycznia 2020 r. do 25 stycznia 2025 r.



Komitet Regionów skupia obecnie 350 przedstawicieli społeczności regionalnych i lokalnych, którzy zostali wybrani w wyborach do władz regionalnych lub lokalnych albo którzy odpowiadają politycznie przed wybranym zgromadzeniem. Liczba ta zmniejszy się do 329, gdy Wielka Brytania opuści UE.

Rada mianuje członków komitetu oraz – w takiej samej liczbie – ich zastępców na wniosek każdego z państw członkowskich.

Komitet składa się z wybranych w drodze wyborów przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych. Każdy kraj wyznacza swoich członków, którzy są mianowani na odnawialną pięciolet-

nią kadencję przez Radę UE. Liczba członków z poszczególnych państw zależy od liczby ludności danego kraju.

Członkowie z jednego kraju tworzą delegację krajową, która odzwierciedla polityczną, geograficzną, regionalną i lokalną sytuację danego kraju. W Komitecie Regionów Unii Europejskiej, będącym ciałem doradczym Komisji Europejskiej, zasiada 21 reprezentantów Polski. Pod względem liczebności stanowi piątą reprezentację krajową tego organu. Przewodniczącym polskiej delegacji w Europejskim Komitecie Regionów jest Marek Woźniak – marszałek województwa wielkopolskiego.

Członkowie i ich przynależność do komisji: Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego; Aleksandra Dulciewicz – prezydent Gdańska; Olgierd Geblewicz – marszałek województwa zachodniopomorskiego; Paweł Grzybowski – burmistrz Rypina; Mariusz Rafał Frankowski – radny m. st. Warszawy; Krzysztof Iwaniuk – wójt gminy Terespol; Józef Jodłowski – starosta powiatu rzeszowskiego; Robert Kościuk – burmistrz Krasnegostawu; Witold Rafał Kozłowski – marszałek województwa małopolskiego; Krzysztof Adam Matyjaszczyk – prezydent Częstochowy; Władysław Ortyl – marszałek województwa podkarpackiego; Cezary Adam Przybylski – marszałek województwa dolnośląskiego; Grzegorz Zenon Schreiber – marszałek województwa łódzkiego; Jarosław Piotr Stawiarski – marszałek województwa lubelskiego; Dariusz Strugała – burmistrz miasta i gminy Jaraczewo; Mieczysław Struk – marszałek województwa pomorskiego; Adam Krzysztof Struzik – marszałek województwa mazowieckiego; Rafał Kazimierz Trzaskowski – prezydent m. st. Warszawy; Ludwik Kajetan Węgrzyn – radny powiatu w Bochni; Marek Woźniak – marszałek województwa wielkopolskiego; Hanna Zdanowska – prezydent Łodzi.

(mr), fot. UM Rypin

Rypin

Co z Kartą Praw Rodzin?

Radni miejscy z Rypina podczas październikowej sesji przyjęli Samorządową Kartę Praw Rodzin. Dopiero od niedawna uchwała zaczęła budzić kontrowersje.



O Samorządowej Karcie Rodzin pisaliśmy jeszcze w grudniu. Już wówczas budziła pewne obawy wśród mieszkańców. Niedawno, za sprawą jednego z dzienników, temat powrócił jak bumerang. Czym właściwie jest ta karta? Czy ma coś wspólnego z miastami zwanymi „strefami wolnymi od LGBT”?

Po kolei. Bodaj największym zarzutem wobec tego dokumentu jest fakt, iż powstał m. in. przy udziale fundacji Ordo Iuris, która znana jest z postulatów zaostreżenia prawa aborcyjnego i krytyki ruchów LGBT. Pomysłodawcy Samorządowej Karty Rodzin jednak twierdzą, iż w żadnym wypadku nie ma mowy o stosowaniu jakiegokolwiek formy marginalizacji.

Jak czytamy w dokumencie: „rodzina jest fundamentem ładu społecznego i podstawową wspólnotą społeczną, która stanowi optymalne środowisko rozwoju człowieka. Jest niezbędnym oparciem dla wszystkich swoich członków, szczególnie najmłodszych

i najstarszych. Żadna zbiorowość nie jest w stanie realizować dobra wspólnego bez udziału rodzin. To od ich dobrego funkcjonowania zależy nasza przyszłość.”

Samorządowa Karta Praw Rodzin wskazuje także, że w szkołach „muszą być przestrzegane ustawowe prawa rodziców, w tym w szczególności wymóg respektowania kompetencji rady rodziców do uchwalenia programu profilaktyczno-wychowawczego oraz na podjęcie współpracy z organizacjami pozarządowymi i wymóg każdorazowego uzyskania zgody rodzica na udział dziecka w zajęciach nieobowiązkowych.”

– Rypin zawsze był miastem tolerancyjnym, miastem pogranicza kultur, dlatego też z niepokojem obserwujemy ostatnie doniesienia prasowe i prowokacyjne komentarze w mediach społecznościowych dotyczące Samorządowej Karty Praw Rodzin. Jest to uchwała intencyjna, w żaden sposób nie dyskryminuje, nie szkaluje środowisk LGBT – tłumaczy przewodniczący rady miasta Sławomir Malinowski. – Karta ma przede wszystkim wspierać rodziców i dzieci w procesie wychowawczym, a nie dyskryminować kogokolwiek. To swoisty „kodeks dobrych praktyk”, daje możliwość weryfikacji organizacji zewnętrznych, działających na terenie szkoły oraz materiałów pomocniczych używanych podczas prowadzonych zajęć wykraczających poza podstawę programową.

(red)

Rypin

Co dalej z rypińskim...



dokończenie ze str. 1

Średnia wieku lekarzy w Polsce wynosi 52 lata, specjaliści 54. Prawie 20% medyków jest w wieku emerytalnym. Kto będzie nas leczył za 10-15 lat?

W poniedziałek 3 lutego w sali narad miejskiego urzędu odbyło się spotkanie poświęcone aktualnej i przyszłej sytuacji rypińskiego szpi-

tala. Przybyli na nie przedstawiciele społecznej rady placówki, były już dyrektor Roman Wasilewski (zrezygnował z tej funkcji po trochę więcej niż roku – red.), zastępczyni dyrektora ds. ekonomiczno-finance-Anna Wilkanowska, starosta Jarosław Sochacki, burmistrz Paweł Grzybowski oraz pracownicy szpitala, przede wszystkim zagro-

żonego zamknięciem oddziału położniczo-noworodkowego.

– Staramy się robić, co możemy dla ratowania szpitala. Przekazaliśmy 2 mln zł, poręczyliśmy kredyt, ale to nie pomogło, szpital nadal przynosi straty – wyjaśnił na początku spotkania starosta Jarosław Sochacki.

Szczegółowo aktualną finansową sytuację placówki omówiła Anna Wilkanowska. Z jej słów wynika, że dług wynosi ponad 8 mln zł i się powiększa. Brak płynności finansowej spowodował rezygnację z pracy trzech chirurgów, lekarze żądają bardzo wysokich stawek, co zwiększa zadłużenie. Jedną z pracowniczek zaproponowała, by pensje medyków ograniczyć.

– Sądzi pani, że pan dyrektor i pani dyrektor nie przeprowadzili rozmów z lekarzami? W dobie, kie-

dy szpitala sobie ich wrywają za olbrzymie stawki, nie mówmy, że komukolwiek obetniemy złotówkę, bo to jest nierealne. Albo płacimy tak jak płacimy dzisiaj, albo nie mamy lekarzy w ogóle – odpowiedział burmistrz.

1 marca planowane jest zamknięcie oddziału położniczo-noworodkowego z powodu wysokich kosztów utrzymania.

– Oddział położniczy, mówiąc kolokwialnie, zarabia na urodzeniach. Ich ilość przekłada się na przychody. W 2019 roku przyszło na świat 249 dzieci, to za mało, by go utrzymywać w dotychczasowym kształcie. Niskie oszacowanie procedury przez Narodowy Fundusz Zdrowia, na co my nie mamy wpływu, wymaga natychmiastowej korekty. Mówi się o tym od 5 lat i nic się nie zmienia – tłumaczyła

Anna Wilkanowska.

Po to, by nie zamykać oddziału, powinno się w nim rodzić przynajmniej 400 dzieci rocznie. Wówczas straty byłyby znacznie mniejsze i można by było go utrzymać. W styczniu przyszło na świat w nim zaledwie 12 maluchów. Teraz wszystko w rękach przyszłych mam. Decydując się w lutym na poród w Rypinie, możecie wstrzymać zamknięcie oddziału. Czeka na was wykwalifikowany personel, wyremontowane i dobrze wyposażone sale. Jeśli macie ciężarne koleżanki w innych powiatach, zaprosicie je Rypina. Od miasta otrzymacie dla swoich nowo narodzonych pociech śliczne poduszeczki i kocyki, a przede wszystkim uratujecie, tak potrzebny młodym kobietom, oddział.

Tekst i fot. (jd)

Szkoła w Nadrożu pod skrzydłami ministerstwa?

GINA ROGOWO/POWIAT ▶ Przejęcie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi szkoły w Nadrożu to dla niej szansa na rozwój. Tak uważa starosta Jarosław Sochacki oraz większość radnych, którzy podjęli w tej sprawie intencyjną uchwałę

Kwestia przekazania do prowadzenia Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zespołu Szkół nr 4 w Nadrożu była omawiana podczas XV sesji Rady Powiatu w Rypinie, która odbyła się w piątek 24 stycznia. Za przyjęciem uchwały intencyjnej, umożliwiającej prowadzenie szczegółowych rozmów z ministerstwem, głosowało 12 radnych. Pięcioro było przeciwnych.

Uchwały nie poparli radni: Jacek Furman, Rafał Zglinicki, Jacek Borowski, Danuta Tyrąj i Marek Błaszczewicz. Głosowanie poprzedziła dyskusja, w której ze strony opozycji padały mocne słowa w kierunku starosty Jarosława Sochackiego. Przeciwnicy przekazania szkoły w Nadrożu obawiają się m. in. zmniejszenia wpływów z subwencji oświatowej, w związku z rezygnacją prowadzenia kierunków rolniczych w Zespole Szkół nr 3 w Rypinie. Uważają oni również, że powiat tracąc część majątku, będzie miał w przyszłości kłopoty z wzięciem ewentualnego kredytu.

Starosta odpytał ataki tłumacząc, że ministerstwo dysponuje odpowiednimi środkami na inwestycje i remonty. Szkoła w Nadrożu zyska nowe zaplecze do prowadzenia praktycznej nauki zawodu, a uczniowie zdobędą dodatkowe kwalifikacje i umiejętności. Zdaniem Sochackiego powiat nie pozbywa się majątku, a jedynie przekazuje szkołę do prowadzenia przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Głos byłych władarzy

Temat wzbudza niesamowite emocje. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy poprzednio urzędujących starostów. Poniżej publikujemy w całości oficjalne stanowiska byłych władarzy powiatu rypińskiego (pisownia oryginalna).

Adam Łapkiewicz, starosta w latach 2002-2006

– „Historia lubi się powtarzać.

Szkoła w Nadrożu jeszcze w latach 80. podlegała ministerstwu rolnictwa. Jeżeli ponownie tam wróci, to jej historia zatoczy koło. Dla szkoły w Nadrożu taki ruch przyniesie same pozytywy: szkoła na pewno zostanie dofinansowana, a przede wszystkim doposażona, do procesu nauczania znacznie szybciej będą wdrażane wszelkie osiągnięcia naukowe i techniczne, skończy się niepewność tak nauczycieli jak i uczniów co do dalszych ich losów, nauczyciele zajmą się wyłącznie procesem nauczania, a uczniowie nauką. Obawy moje dotyczą jedynie dalszych losów Zespołu Szkół nr 3. Słyszałem bowiem, że wszystkie przedmioty rolnicze mają być przekazane do Nadroża. Myślę jednak, że prężna dyrekcja tej szkoły poradzi sobie z powstałym wówczas problemem”.

Marek Tyburski, starosta w latach 2006-2014

– „Pracując w Starostwie Powiatowym w Rypinie staraliśmy się powiększać stan majątku powiatu. Po kilku latach starań udało się pozyskać ziemię Skarbu Państwa na własność powiatu.

Dzięki temu w zasobach Zespołu Szkół nr 4 im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu znajdowało się ok. 120 ha ziemi wraz z kompleksem budynków. Miało to znaczenie m. in. przy zabezpieczeniach kredytowych koniecznych do wykonywania inwestycji. W okresie, gdy byłem starostą rypińskim, w Zespole Szkół nr 4 w Nadrożu wybudowaliśmy nowy internat i wykonaliśmy termomodernizację budynków szkolnych wraz z wymianą instalacji CO oraz założyliśmy kolektory słoneczne. Ponieważ była to szkoła z ponad 70-letnią tradycją ogrodniczą, planowaliśmy dalszy rozwój szkoły poprzez utworzenie nowej bazy do praktycznej nauki ogrodnictwa. Opracowaliśmy projekt na ok. 900 tys. zł., który obejmował budowę chłodni, zakup sprzętu oraz założenie ok. 1 ha sadu doświadczalno-pokazowego. Przekazaliśmy w dzierżawę część gruntów na cele związane z prowadzeniem doświadczeń polowych. Planowano corocznie organizować Dni Pola połączone z pokazami dla rolników i młodzieży. Kiedy kończyła się moja druga kadencja, w szkole uczyło się ok. 230 uczniów. Wstępnie zamierzaliśmy, że jeśli będzie mniej niż 200 uczniów w Zespole Szkół nr 4, wówczas spróbujemy połączyć szkołę w Nadrożu z Zespołem Szkół nr 3 w Rypinie. Szkoda, że w następnej kadencji zrezygnowano z nowatorskiego projektu praktycznej nauki zawodu, który miał dofinansowanie 85% z UE i nie wspierano rozwoju tej placówki. W obecnym stanie,

kiedy do tej szkoły uczęszcza ok. 80 uczniów, być może przekazanie Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest jedynym ratunkiem dla jej istnienia. Jednocześnie mam nadzieję, że prowadzona przez ministerstwo szkoła wzmocni się i będzie kształcić nowych rolników, a także oddziaływać nowatorsko na rozwój rolnictwa naszego powiatu. Inną sprawą jest to jakie problemy i trudności wystąpią w pozostałych szkołach prowadzonych przez powiat. Obawiam się, że zabranie kierunków rolniczych z Zespołu Szkół nr 3 znacznie osłabi tę szkołę i zastanawiam się, czy znajdą zatrudnienie nauczyciele uczący zawodów rolniczych w tej szkole. Na koniec twierdząc, że od strony ekonomicznej może dojść do osłabienia powiatu, gdyż zmniejszy się zarówno liczba szkół prowadzonych przez organ jaki i stan majątku naszego powiatu”.

Zbigniew Zgórzyński,

starosta w latach 2014-2018

– „Przekazanie Zespołu Szkół nr 4 im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu do ministerstwa rolnictwa jest decyzją powodującą daleko idące konsekwencje. Co ważne, konsekwencje te dotkną nie tylko szkołę w Nadrożu, ale też Zespół Szkół nr 3 im. Bogdana Chełmickiego w Rypinie. Konieczna będzie restrukturyzacja Chełmickiego. Istnieje też obawa, że rezygnacja z jednej ze szkół, może za krótki czas się powtórzyć przy innej jednostce. Co wtedy z przyszłością powiatu? Uważam, że błędem jest przekazanie placówki w Nadrożu

wraz z całym majątkiem, którego wartość opiewa na kilkanaście milionów złotych. Mam na myśli zarówno zabudowę, istniejącą infrastrukturę jak i ok. 80 ha gruntów. Ponadto do „ministerialnej” szkoły nie przyjdą uczniowie „znikąd”, to nadal będą uczniowie z naszego terenu. Tym samym decyzja władz powiatu powoduje wprowadzenie konkurencji między swoimi placówkami. Pod uwagę trzeba wziąć też fakt, że duże grono uczniów kształcących się w kierunkach rolniczych w ZS nr 3 zamieszkuje gminy oddalone od Nadroża o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt kilometrów. Zdarzają się też uczniowie z ościennych powiatów. Dojazdy do Rypina są dla nich wygodniejsze, nie stanowią takiego kłopotu w sytuacji, kiedy oprócz szkoły mają też swoje obowiązki w gospodarstwie. Sądzę, że konieczność dojazdów poza Rypin może spowodować, iż część z tych młodych osób wybierze jednak placówki bliżej swojego miejsca zamieszkania, poza naszym powiatem. Niewielka liczba przyszłych rolników może pozwolić sobie na zamieszkanie w internacie. Rozumiem, że argumentem działającym na korzyść funkcjonowania kierunków rolniczych w Nadrożu jest istniejąca tam baza. Może lepszym wyjściem jest jednak reorganizacja polegająca na przeniesieniu Zespołu Szkół nr 3 do Nadroża i zapewnienie dojazdu uczniom tych kierunków”.

(AdWo)

Rypin/Gmina Rypin

Strażacy się doskonalą

W dniach 21-23 stycznia Wojewódzki Koordynator Ratownictwa Medycznego st. kpt. Marek Ruciński z Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu przeprowadził szkolenie doskonalenia zawodowego dla strażaków Komendy Powiatowej w Rypinie.

Podczas trzydniowych zajęć funkcjonariusze mogli utrwalić i pogłębić sobie wiedzę z zagadnień KPP takich jak: ocena wstępna poszkodowanego, prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, bezpieczeństwo własne, itp. Odbyły się również ćwiczenia obiektowe, w których motywem przewodnim była ewakuacja poszkodowanego. Zajęcia prowadzono

w budynku byłej kaszarni w Rypinie, na nasypie kolejowym w Zakroczu oraz na akwenu w Balinie.

– Składamy serdeczne podziękowanie st. kpt. Markowi Rucińskiemu za poświęcony czas oraz profesjonalne prowadzenie zajęć – podaje PSP Rypin.

(red),
fot. PSP Rypin



Luty w Rypińskim Domu Kultury

RYPIN ▶ Ferie dobiegają końca, ale jeszcze w czwartek i piątek najmłodszy i trochę starsi mogą obejrzeć animowaną komedię pt. „Tajni i fajni”, której akcja toczy się wśród międzynarodowych szpiegów. Super-agent Lance Sterling i genialny naukowiec Walter Beckett muszą polegać na sobie, ratując świat przed niebezpieczeństwem

Kolejną animowaną bajką wyświetlaną do 13 lutego jest „Śnieżka i fantastyczna siódemka”. Tytułowa bohaterka odbiega od stereotypu, a krasnale są zaczarowanymi księżkami. Jest i zła macocha opętana kultem młodości, mnóstwo zwrotów akcji i morał, że dobrze jest akceptować różnorodność, nie oceniać ludzi po wyglądzie i pozwolić być im sobą.

W lutym dla dzieci kino Bałtyk przygotowało jeszcze dwa, dotąd niewyświetlane, filmy. Od 15 do 23 będzie można obejrzeć „Doktora Dolittle”. Tym razem słynny weterynarz, posiadający umiejętność rozmawiania ze zwierzętami, wyrusza w pełną przygodę podróż na mityczną wyspę w poszukiwaniu lekarstwa dla młodej królowej. W trakcie wyprawy odkryje wiele niezwykłych stworzeń i spotka się ze starymi wrogami. Towarzyszyć mu będą pewny siebie uczeń, lękliwy goryl, cyniczny struś, wesoła kaczka, optymista niedźwiedź polarny i papuga – najlepsza przyjaciółka doktora.

W końcu lutego na ekran wjadą w wielkim wyścigu saneczkowym „Szybcy i śnieżni”. Ta wartka kanadyjska animacja z humorem i nutką dydaktyzmu uświadamia, że przegrywać też trzeba umieć.

Dorośli lubiący kino sensacyjne od 7 do 13 lutego mogą wybrać się na „Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa” w reżyserii Macieja Kawulskiego. Jest to, podobno oparta na faktach, opowieść o początkach rodzimej zorganizowanej przestępczości. Główny bohater pnie się po szczeblach mafijnej drabiny, by stać się bogaty, mieć wysoką renomę i zachować anonimowość, o co najtrudniej, bo chęć chwaleńia się swoimi wyczynami wśród polskich gangsterów przyczyniła się do ich upadku, czego mało kto żałuje.



„Oficer i szpieg” to najnowszy film Romana Polańskiego. Opowiada opartą na faktach historię niesłusznie skazanego na dożywocie za szpiegostwo na rzecz Niemiec Alfreda Dreyfusa, francuskiego oficera narodowości

żydowskiej. Pułkownik Georges Picquart, po awansie na szefa wywiadu natrafia na dowody niewinności więźnia. Wbrew starającym się zatuszować sprawę wojskowym oficjonom podejmuje walkę o rehabilitację i uwolnienie przetrzymywanego w kolonii karnej Dreyfusa. Wydarzenia przedstawione na ekranie, mimo że działy się na przełomie XIX i XX wieku, pozostają aktualne do dziś. Wówczas również publikowano nieprawdziwe informacje, niszczone dobre imię niewinnych osób, dla politycznego zysku wzniecano nienawiść wobec mniejszości. Na przykładzie procesu Dreyfusa twórcy demonstrują, jak łatwo jest przekonać społeczeństwo do absurdu, zmusić do uwierzenia

w naciągane analizy ekspertów i nieistniejące dowody przestępstwa.

14 lutego premiera filmu „Zenek” w reżyserii Jana Hryniaka. Scenariusz oparto na życiorysie piosenkarza disco polo Zenona Martyniuka. Fakty z życia śpiewaka nie były najwyraźniej wielce fascynujące, bo dodano fikcyjne wydarzenia, np. porwanie i odbicie jego syna Daniela. Na publiczność, na każdym z dwóch walentynkowych seansów, czeka losowanie nagród-niespodzianek.

Od 28 lutego będzie można obejrzeć „365 dni” wyreżyserowane przez Barbarę Białowąs. Ma to być pierwszy polski erotyk, nakręcony wg powieści Blanki Lipińskiej o tym samym tytule.

Przystojny boss sycylijskiej mafii porywa przebywającą na wyspie piękną Polkę dając jej 365 dni na pokochanie go. W dzisiejszych szybkich czasach to bardzo długo, tym bardziej, że jest młody, piękny i (z racji profesji) pewnie bogaty.

W ostatnim dniu tego miesiąca na ekran trafi „1917”, amerykańsko-brytyjski film w reżyserii Sama Mendesa opowiadający o okropnościach I wojny światowej zrobiony z niezwykłą dbałością o szczegóły. Dwóch brytyjskich szeregowców przemierza okopy północnej Francji, aby przedostać się za linię wroga i przekazać rozkaz odwołujący atak, który nie ma najmniejszych szans powodzenia. Jeśli im się nie uda zginie ponad półtora tysiąca żołnierzy, w tym brat jednego z nich.

17 lutego o godz. 17.00 na scenie RDK-u wystąpią uczniowie i nauczyciele Szkoły Muzycznej I Stopnia w Rypinie w koncercie karnawałowym. Wstęp wolny.

23 lutego o godz. 17.00 na ekranie kina w RDK-u zagości światowej sławy holenderski skrzypek i dyrygent André Rieu z urodzinowym koncertem zatytułowanym „André Rieu, 70 lat młodości”. Artysta opowie o swoim życiu i o miłości do muzyki. Przypomni również fragmenty swoich najwspanialszych występów.

Tekst i fot. (jd)

Rypin

Radni wychowują młodzież?

W poniedziałek 3 lutego odbyło się spotkanie radnych zasiadających w Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Sportu.



Od ostatnich wyborów komisja zebrała się 12 razy. Posiedzenia były poświęcone

w głównej mierze ustanowieniu regulaminu stypendiów dla studentów medycyny, chociaż nie

tylko.

– Został opracowany projekt obniżek tygodniowego obowiąz-

kowego wymiaru godzin pracy dla dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników szkolenia praktycznego i kierowników warsztatów szkolnych. Omówiliśmy uchwały w kwestii wynagrodzeń dyrektorów i wicedyrektorów oraz dodatków motywacyjnych dla nauczycieli. Dyskutowaliśmy na temat kierunków kształcenia w szkołach branżowych nr 3 i 4 oraz analizowane były plany zadań rzeczowych dla tych placówek. W czerwcu przyjęliśmy sprawozdanie ze współpracy powiatu rypińskiego z organizacjami pozarządowymi. Również pod koniec ubiegłego roku szkolnego zapoznaliśmy się z podsumowaniem działalności Powiatowo-Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego i Rypińskiego Centrum Sportu – przedstawił niektóre prace komisji jej przewodniczący.

Jeden z członków podniósł temat małej frekwencji mło-

dzieży ze szkół z terenu powiatu w Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej.

– Liczba odwiedzin uczniów w naszym muzeum jest, delikatnie mówiąc, niezadowolająca. Gdy sam chodziłem do szkoły, kilkakrotnie byliśmy w podziemiach, oglądaliśmy wystawę, która robiła na nas ogromne wrażenie. Mam wniosek, żeby dyrektorzy szkół zwrócili na to uwagę, aby młodzież częściej odwiedzała muzeum. Chodzi o to, żebyśmy nie wychowali pokolenia, które nie będzie znało okropieństw wojny i będzie ją kojarzyło wyłącznie z przygodą – zaapelował jeden z radnych.

Propozycja spodobał się wszystkim obecnym, padł nawet pomysł zorganizowania lekcji historii w terenie, podczas której młodzież średnich szkół odwiedziłaby okoliczne miejsca kaźni polskich obywateli podczas II wojny światowej.

Tekst i fot. (jd)

Wielkie sąsiedzkie polowanie

REGION ▶ Blisko 100 myśliwych z czterech powiatów stawiało się wczesnym rankiem 18 stycznia 2020 r. na zbiórce w miejscowości Radzone. Cóż takiego zmobilizowało tak licznie przybyłą brać łowiecką?



II Sąsiedzkie Polowanie na lisy organizowane przez zaprzyjaźnione koła łowieckie mające swoje obwody między innymi na terenie powiatów golubsko-dobrzyńskiego, brodnickiego, rypińskiego i lipnowskiego. W tym roku gospodarzem polowań było Koło Łowieckie „SZARAK” w Golubiu-Dobrzyniu, a współorganizatorami koła: Koło Łowieckie nr 72 „ŁOŚ” w Rypinie, Koło Łowieckie nr 71 „SOKÓŁ” w Rypinie i Warszawskie Koło Łowieckie „RYS”. Pomysłodawcą tej inicjatywy jest Marcin Białkowski.

Myśliwi polowali w grupach na terenie wszystkich powiatów. Jedną z sześciu grup polujących stanowiły diany, które licznie przybyły na polowanie. Jak podają organizatorzy: – Celem polowania jest zwalczanie drapieżnika jakim jest lis. W związku z podejmowanymi działaniami przeciwko ASF w regulaminie dopuszczono również odstrzał dzików.

– Nasza inicjatywa związana z polowaniem to nie tylko pasja myśliwska, ale to również wyjście naprzeciw wyzwaniom związanym z obecnością różnych i po-

jawianiem się nowych zagrożeń występujących w sektorach gospodarki rolnej, łowieckiej, leśnej i rybnej – podkreślają organizatorzy. – Lis jak każdy drapieżnik pełni w naturze pozytywną rolę, ale pod warunkiem, że zostanie zachowana równowaga pomiędzy liczbą drapieżników, a ich ofiar. Obecnie takiej równowagi nie ma – mówi prezes KŁ „Szarak” Paweł Bartoszewski.

Lis poluje na wszelką zwierzynę drobną mniejszą od siebie, jak bażanty, kuropatwy, zające, myszy, żaby itp. Nadmierna populacja lisów jest więc zagrożeniem dla zwierzyny drobnej. Dawniej lisów było mniej i były potrzebne w środowisku. Pełniły rolę tzw. czyścicieli siedlisk, gdyż lisy żywią się także padliną. Z uwagi na szczepienia ochronne nie mają naturalnego wroga jakim była wścieklizna, przez którą zdychały. W konsekwencji ich populacja gwałtownie wzrosła.

W równie szybkim tempie zaczęła spadać liczebność zwierzyny drobnej: m.in. teraz zająca, kuropatwy i bażanta. To pokazuje jak z pozoru niegroźne działania

mogą zachwiać naturalną równowagą w ekosystemie. Działania podejmowane przez myśliwych dotyczące redukcji dzika są działaniami wspierającymi polskie rolnictwo. Wszyscy dokładnie wiemy, co znaczy zarażenie ASF trzody chlewnej, a warto pamiętać, że obszar ochronny ASF zbliża się do wschodnich granic powiatów województwa kujawsko-pomorskiego.

Zakończenie polowania miało charakter uroczystego obrzędu – żywy ogień, zwierzyna położona pokotem otoczona przez krąg myśliwych, dźwięki łowieckich sygnałów takich jak: „Lis na rozkładzie”, czy „Król Polowania”, wysłuchiwanie z cicią i obojętnością bez nakrycia głowy. W sumie na pokocie położono 4 lisy i 7 dzików. Królem polowania został Andrzej Myśliński z Koła Łowieckiego „Szarak” w Golubiu-Dobrzyniu. Tytuł vicekróla wywalczyli Paweł Okraszewski z

Koła Łowieckiego nr 71 „Sokół” w Rypinie oraz Jarosław Szlufki z Koła Łowieckiego „Szarak” w Golubiu-Dobrzyniu. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Wyróżniono również najstarszego myśliwego oraz najmłodszą dianę.

Propagowanie kultury i etyki łowieckiej, promocję pozytywnego wizerunku Polskiego Związku Łowieckiego i myśliwych w nim zrzeszonych wśród lokalnego społeczeństwa, walka z nadmierną populacją lisa oraz z ASF to tylko niektóre wyzwania stawiane na codzień przed myśliwymi.

Jak można było się przekonać tego dnia, myśliwi nie tylko strzelają, pilnują pól, ale również pomagają potrzebującym! Na zakończenie polowania zorganizowano zbiórkę pieniędzy na

wsparcie Powiatowej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Typu Specjalistyczno-Terapeutycznego mieszczącej się w Golubiu-Dobrzyniu przy ul. Koppa. Dzięki chojności myśliwych placówka otrzymała piękne regały za blisko 2000 zł.

Ostatnim punktem spotkania była wspólna biesiada. Myśliwi mieli okazję poznać kolegów polujących „za miedzą” oraz wymienić spostrzeżenia i poglądy na tematy łowieckie. Myśliwi zostali także obdarowani okazjonalnymi znaczkami oraz kubkami z logo polowania.

Warto dodać, że II Sąsiedzkie Polowanie na lisy odbyło się pod honorowym patronatem Łowczego Okręgowego PZŁ Z.O. w Toruniu Karola Zaremskiego oraz starosty powiatu golubsko-dobrzyńskiego Franciszka Gutowskiego. Oczywiście bez wsparcia wójtów gminy: Golub-Dobrzyń, Radomin, Wąpielsk, Rypin, Osiek i Rogowo, Nadleśnictw Golub-Dobrzyń i Skrwilno oraz wielu innych sponsorów organizacja takiej imprezy byłaby niemożliwa.

(GM)

fot. Ewelina Wysogład-Kin



Rogowo

Wyjątkowy bal

W środę 22 stycznia grupa Krasnali z Przedszkola Gminnego w Rogowie bawiła się na balu przebierańców.

Nie był to jednak zwykły bal. Już o godz. 10.00 do przedszkola dotarli zaproszeni goście: babcie i dziadkowie przedszkolaków. Przybyły więc wróżki, księżniczki, a nawet trafił się jeden diabełek. Zabawa była przednia: obydwie pokolenia chętnie brały udział w tańcach i konkursach. Przedszkolaki zaśpiewały piosenkę o tym jak to babcia z dziadkiem byli mali, wrę-

czyły laurki i kwiatki, po czym wszyscy udali się na słodki poczęstunek.

Tańcom, przytulacom i uśmiechom nie było końca. Na pożegnanie padły obietnice, że jest to drugi taki bal, ale na pewno nie ostatni. – Babciom i dziadkom życzymy jeszcze raz wszystkiego najlepszego – mówią przedszkolaki.

(red), fot. UG Rogowo



W Rusinowie wesoło i kolorowo

GMINA RYPIN ▶ Święty Mikołaj w ciągłej podróży. W sobotę odwiedził dzieci, które uczestniczyły we wspaniałej zabawie choinkowej w świetlicy wiejskiej w Rusinowie



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

Wszyscy bawili się w pięknie ozdobionej balonami i serpentynami sali. Były tańce solo, w parach, w małych i wielkich kołach. Nie zabrakło węży, pociągów i wielu innych atrakcji, w których dzieci chętnie brały udział. Energii dostarczył słodki poczęstunek, o który zadbały niezawodne panie z miejscowego koła gospodyń wiejskich.

– Tak wysoka frekwencja mile nas zaskoczyła – przyznaje miejscowy radny Sławomir Rumiński.

– Coroczne spotkanie ze św. Mikołajem jest okazją do integracji i dobrej zabawy. Tradycyjnie przygotowaliśmy dla najmłodszych mieszkańców naszego sołectwa paczki pełne słodkości. Serdecznie dziękuję rodzicom, którzy tak licznie przybyli ze swoimi pociechami. Uśmiechnięte i szczęśliwe twarze dzieci to dla nas organizatorów imprezy najlepsza zapłata za trud włożony w jej przygotowanie. Dziękuję za wsparcie właścicielom firmy Zalmet z Rusinowa

oraz kwiaciarni Finezja z Rypina. Podziękowania należą się również pani sołtys Marzenie Jankowskiej i paniom z naszego KGW.

Po beztrudnej zabawie nadeszła chwila najbardziej oczekiwana przez dzieci – wizyta św. Mikołaja. Każdy milusiński otrzymał paczkę ze słodkościami. Nie obyło się również bez pamiątkowych fotografii. Zabawa dostarczyła wszystkim wiele radości.

Tekst i fot. (AdWo)



Gmina Rypin

Zabawa bez telefonu i komputera

Ferie to długo wyczekiwany przez dzieci czas. Pierwszy tydzień zimowego odpoczynku w Mariankach minął pod znakiem wesołych zabaw i zajęć w świetlicy wiejskiej.



Pod czujnym okiem pań z miejscowego KGW milusińscy wykonywali piękne ozdoby. Do ich przygotowania posłużyły kolorowe wstążki, tasiemki, ozdobne guziki, koraliki i sznurki jutowe. Dzieci miały również okazję poznać podstawy szydełkowania. W czasie zajęć plastycznych dzieci wykazały się zdolnościami manualnymi i niezwykłą kreatywnością. Ręcznie wykonane zajęczki, jajeczka, serduszka, magnesy na lodówkę pre-

zentowały się wyjątkowo. Kolejną atrakcją był wyjazd do Krainy Zabaw Świt w Brodnicy, w której dzieci aktywnie i miło spędziły czas.

– Corocznie organizujemy ferie dla najmłodszych mieszkańców naszej wsi – mówi Katarzyna Paszke, przewodnicząca KGW w Mariankach. – Podczas spotkań dzieci były bardzo aktywne, zaangażowane i zaintrygowane tematem zajęć. Młodzi ludzie za dużo czasu spędzają przy smartfonie, tablecie

i przed ekranem komputera. Nam udało się zagospodarować ich wolny czas bez telewizji i internetu. Połączenie dobrej zabawy z nauką okazało się strzałem w dziesiątkę.

Członkinie miejscowego KGW zadbały również o poczęstunek podczas zajęć. Panie przy organizacji spotkań mogły liczyć na wsparcie sołtysa Jana Pankowskiego, radnego gminy Rypin Jarosława Łukaszeńskiego oraz rady sołectkiej.

Tekst i fot. (AdWo)



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

Święto babć i dziadków w SP Kowalki

GMINA RYPIN ➤ 24 stycznia 2020 r. dzieci z oddziału przedszkolnego i uczniowie klas I-III gościli w szkole swoje babcie i swoich dziadków



Dzieci przygotowały dla nich część artystyczną. Tańczyli, śpiewali i recytowali wiersze.

Ze sceny popłynęły najpiękniejsze słowa szczerych życzeń i podziękowań dla seniorów. Frekwencja gości przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. W sali zgromadziło się ponad 400 osób.

– Po występie zaprosiliśmy na degustację czterech tortów w czterech smakach. Dziękujemy, że babcie i dziadkowie zechcieli przyjąć nasze zaproszenie, dziękujemy za łzy wzruszenia i każdą chwilę, którą poświęcają swoim wnukom – mówi dyrektor szkoły Beata Nejno.

W uroczystości wzięli również udział: wójt gminy Rypin Janusz Tyburski, przewodnicząca rady gminy Wiesława Sokołowska, radna Mariola Budzanowska, inspektor do spraw promocji gminy Rypin Marzena Zdrojewska, sołtys wsi Kowalki Renata Kopaczewska, przewodnicząca rady rodziców Ewa Wiśniewska oraz prezes OSP w Kowalkach Jędrzej Zimnicki. Występ przygotowały: Marta Wiśniewska, Patrycja Byblewska, Katarzyna Skowrońska, Sara Bińczyska, Anna Katarzyna Gadomska, Pamela Pucińska i Marlena Ciecierska.

– Przygotowanie uroczystości z okazji Dnia Babci i Dnia

Dziadka to ogromne przedsięwzięcie. Dyrektor szkoły i wychowawcy składają najszczerze podziękowania członkom rodzin, którzy zaangażowali się organizację wydarzenia: mamom, które przygotowały wypieki, ojcom i starszym braciom, którzy przygotowali salę gimnastyczną, wypełniając ją krzesłami i stołami, Pani Głowackiej, która uczesała małe artystki i wreszcie Panu Pucińskiemu, który zadbał o nagłośnienie imprezy. Dziękujemy również wszystkim pracownikom szkoły za ogromne zaangażowanie w przygotowanie i przebieg święta – dodaje dyrektor szkoły.

(ak), fot. nadesłane



Rogowo

Wesoło w szkole

Chociaż całe „Sto lat!” to za mało, by wyrazić miłość do babci i dziadka, uczniowie rogowskiej podstawówki podjęli próbę pokazania seniorom jak bardzo ich kochają.

21 stycznia w Szkole Podstawowej im. Henryka Napiórkowskiego odbyła się akademia z okazji Dnia Babci i Dziadka. W piosenkach i scenkach sytuacyjnych występowali najmłodsi członkowie szkolnej społeczności przygotowani przez Renatę

Dramińską, Martę Zgórzyńską i Annę Zuchowską. Życzenia złożyli jubilatów również dyrektor szkoły Jolanta Kaźmierkiewicz i wójt gminy Rogowo Zbigniew Zgórzyński.

(red),
fot. UG Rogowo



Wyłonili najlepszych wokalistów

GMINA RYPIN ➤ Poznanie bogatej polskiej tradycji kolędowania, a także uwrażliwianie na jej piękno jest jednym z głównych celów wspólnego śpiewania w ramach XI Międzyszkolnego Przeglądu Kolęd i Pastorałek, który odbył się w Starorypinie Rządowym



Chcąc przedłużyć atmosferę świątecznych dni, Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Starorypinie Rządowym już po raz jedenasty zorganizowała Międzyszkolny Przegląd Kolęd i Pastorałek, który odbył się 24.01.2020 r. Patronat nad tym wyjątkowym wydarzeniem objął wójt gminy Rypin Janusz Tyburski.

Młodzi artyści z pobliskich szkół gminnych pięknie wyśpiewali znane i mniej znane, tradycyjne i bardziej współczesne kolędy i pastorałki. Na scenie zaprezentowało się 31 wykonawców w dwóch kategoriach: klasy I-IV oraz klasy V-VIII. Konferansjerami imprezy byli Renata Więczkowska i Maciej Kowalski, nauczyciele miejscowej szkoły.

Uczestników oceniało jury

w składzie: Stanisław Motylewski, Janina Żołnowska, Tadeusz Szczepniak oraz Mateusz Krajewski. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali drobne upominki, a zwycięzcom wręczono nagrody i dyplomy.

Nagrodę główną Grand Prix zdobył Mikołaj Aranowski – SP Świdziebna.

W kategorii I: klasy I-IV:

I miejsce – Mikołaj Aranowski – SP Świdziebna

II miejsce – Lena Rochnowska – SP Ugoszcz

III miejsce – Zofia Olszewska – SP Skrwilno

Wyróżnienie – Julia Furmańska – SP Radziki Duże

Wyróżnienie – Julia Kalinowska – SP Okalewo

W kategorii II: klasy V-VIII:

I miejsce – Katarzyna Nowa-

kowska – SP Skrwilno

II miejsce – Karina Wróblewska – SP Długie

III miejsce – Alicja Kamieńska – SP Okalewo

Wyróżnienie – Kornelia Wesołowska – SP Stępowo

Wyróżnienie – Julia Paszke – SP Starorypin Rządowy

– Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w konkursie, a opiekunom i rodzicom za przygotowanie dzieci do przeglądu. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku konkurs znów przyciągnie tylu młodych wykonawców, którzy tak pięknie będą przypominać nam o cudownej magii świąt – podsumowują organizatorzy imprezy.

(ak), fot. nadesłane



Pod pręgierzem

CIĘKAWOSTKA ▶ Zwykła kolumna wysoka na ok. 2,5 metra, ustawiona na rynku, budziła w mieszkańcach miast i miasteczek w średniowieczu i czasach późniejszych strach. Mowa o pręgierzu



Ozdobny pręgierz

Średniowieczne prawa miejskie były bardzo surowe. Nawet za niewielkie przewiny można było trafić nie tyle pod pręgierz, co na szafot. Bici pod pręgierzem byli oszuści, cudzołężnicy, rozpustnicy, szarlatani i nieuczciwi kupcy oszukujący na mierze i wadze. Pręgierze stały zazwyczaj na rynku przed ratuszem. W mniejszych miastach wielkości Wąbrzeźna czy Golubia pręgierze były drewniane. W Większych jak Toruń czy Poznań stawiano pręgierze kamienne.

Skąd wzięła się nazwa pręgierz? Pochodziła od słowa pręga, które oznaczało piętnowanie ska-

zanych rozgrzanym do czerwoności żelazem. Czyniono to właśnie pod pręgierzem, aby pokazać reszcie społeczności jakie zgubne skutki mają występki przeciwko prawu. W naszych okolicach z pręgierza nie korzystano zbyt często. Inaczej było na przykład w Warszawie, gdzie urządzenie to praktycznie „nie stygło”. W siedzibie dworu królewskiego i miejscu sejmikowania nie brakowało typów spod ciemnej gwiazdy i rozmaitych oszustów. Dodatkowo prawo warszawskie było bardzo surowe i bardzo często zapadały wyroki publicznej chłosty.

Skazańców chłostał osobnik, którego nazywano „niedobrym”, „budelem”, „szargarzem” lub „hyclem”. Na szczycie pręgierzy w największych miastach znajdowały się ozdoby. Pręgierz w Poznaniu wieńczyła figurka rycerza. Podobnie było w Toruniu, gdzie pręgierz mieścił się na południowo-wschodnim węgle ratusza. Miejscowi Polacy nazywali go potocznie „piłatem”. Przy pręgierzu stała kuna. Była to żelazna obręcz na łańcuchu wmurowana w ścianę pręgierza. Stanie w kunie było uznawane za hańbiącą karę. Był żebak mógł wyśmiać skazanego, którym był nawet bogaty, acz nieuczciwy mieszczanin. Stanie w kunie było bardzo niewygodne, ponieważ uniemożliwiała większy ruch. Wkrótce w więzieniach dochodziło do bolesnych skurczów. Podobno w Toruniu rozrywką dzieci było podchodzenie do przykutego z piórkiem i smyranie go po nosie, aż ten kichał. Czyniono to tyle razy, aż kichanie stawało się bolesne. Nieraz zamiast pióra używano wody, błota oraz śliny plując na skazanego. Dopiero w 1588 roku zakazano szydzenia ze skazanych.

Przejdźmy do samego biczowania pod pręgierzem. Wspomniany wcześniej hycel używał do tego różgi lub rabanta. Była to dość gruba lina, którą zadawano ciosy poniżej pleców. W przypadku różgi śmigano nią plecy. Po sześciu uderzeniach różgę zmieniano na nową. Bywało, że kara pręgierza była połączona z wypędzeniem z miasta. Wówczas po biczowaniu skazaniec otrzymywał bochenek chleba i wyrzucał go za bramy.

(pw)

XX wiek

Powojenny uniwersytet

W 1946 roku w Golubiu otwarto powszechny uniwersytet. Była to próba wyjścia z nauką do szerszych mas społecznych.



Uniwersytet Powszechny był starą instytucją sięgającą korzeniami XIX wieku. Po II wojnie światowej uniwersytety tego

typu, w tym ten w Golubiu, zakładała organizacja o nazwie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR). Zajęcia w Golu-

biu odbywały się w pomieszczeniach miejscowego gimnazjum miejskiego. Wykładowcami byli nauczyciele tej szkoły. Zajęcia dotyczyły historii, geografii, przyrody, fizyki i języka polskiego. Nauka była bezpłatna. Dodatkowo atutem było prowadzenie ćwiczeń dyskusyjnych.

(pw), fot. ilustracyjne

XX wiek

Mroźny początek roku szkolnego

Kiedy rozpoczyna się nowy rok szkolny? Obecnie to 1 września, ale w przedwojennej Szkole Przysposobienia Gospodyń Wiejskich w Kowalewie Pomorskim rok szkolny rozpoczynano 16 stycznia.

– „Rokrocznie wychodzą z tej Szkoły zastępy młodych dziewcząt, które zaopatrzone w wiele nowych wiadomości idą dorzucić i swoją cegiełkę do budowy życia gospodarczego Polski. Szkoła dba nie tylko o wychowanie obywatelskie i rozwinięcie umysłu, ale przygotowuje też do życia, do codziennej pracy” – reklamowała placówkę redakcja czasopisma Straż nad Wisłą w 1938 roku.

Program nauki obejmował bardzo poszukiwane dziś umiejętności, a przed wojną wręcz niezbędne. Było to gotowanie, pieczenie, przetwórstwo mięsne i owocowe, krój i szycie, roboty ręczne, haft, porządki domowe, pranie, prasowanie, mleczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, hodowla, itd. Oprócz tego uczennice musiały uczestniczyć

także w normalnych przedmiotach szkolnych, np. na język polski oraz rachunki. Panie uczyły panie, ponieważ naukę prowadziły nauczycielki. Szkoła miała wiele zalet. Mieściła się w obszernym budynku w parku. Miała własny ogród, sad i gospodarstwo rolne. Zapewniano, że po rocznym pobycie uczennice mogą spokojnie prowadzić „gospodarstwo wiejskie średniej zamożności”. Koszt nauki nie był duży. Czesne wynosiło 20 zł za rok. Problemem było utrzymanie w Kowalewie. Koszt miesięczny internatu wynosił 25 zł. Szkoła rozpoczynała naukę 16 stycznia i kończyła 15 grudnia. Przed wojną jej kierowniczką była inżynier Anna Chmielecka.

(pw)

XX wiek

Nie pasował wszystkim

Przeżył dwie wojny światowe, ale nie udało mu się przetrwać początków władzy komunistycznej w Polsce. W czasie I wojny światowej był związany z ziemią dobrzyńską. Mowa o Józefie Dziegielewskim.

19 listopada 1948 roku sąd w Warszawie skazał kilkunastu działaczy lewicowej partii PPS na karę więzienia. Wśród nich byli ludzie o wielkich biografacjach, np. Kazimierz Pużak. To o tym procesie Norman Davis napisał: „Był to najbardziej wyrazisty przykład zaaranżowanego z premedytacją aktu politycznego gwałtu, jaki tylko można sobie wyobrazić”. Na ławie oskarżonych znalazł się także Józef Dziegielewski. Ten działacz lewicy urodził się w Wierznicy pod Lipnem. Po okresie nauki pracował w cukrowni „Chełmca”, potem był zarządcą majątku. W czasie I wojny światowej był kmdantem tzw. „szóstki” i prowadził akcję bojową w lipnowskim, rypińskim i płockim. W czasie wojny był dwukrotnie aresztowany przez Niemców. Za drugim razem oskarżono go o zabicie niemieckiego komendanta policji. Z więzienia wyszedł dopiero w listopadzie 1918 roku, gdy Niemcy wycofali się z terenów polskich.

Nie minęły dwa lata, a nasz bohater był znowu na wojnie, tym razem przeciwko bolszewi-

kom. Prowadził akcje dywersyjne na tyłach wroga. Dalsze losy Dziegielewskiego wiążą się już z Warszawą. Tu został posłem, działaczem robotniczym. I znowu nie miał szczęścia, ponieważ w 1930 roku został aresztowany za... próbę zamachu na Józefa Piłsudskiego. Był to wyssany z palca zarzut, ponieważ w tamtym czasie zwolennicy Piłsudskiego zwalczyli lewicę. Został więc uniewinniony przez sąd. W czasie II wojny światowej uczestniczył w powstaniu warszawskim. Po wojnie został aresztowany i skazany na 9 lat więzienia. Po przedterminowym zwolnieniu zmarł 5 grudnia 1952 roku.

Za aresztowaniami działaczy PPS stał Stanisław Radkiewicz, szef Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Był wyjątkowo potężną osobą w powojennej Polsce. Pod swoją władzą miał tysiące agentów. Byli to ludzie mierni, ale wierni. Co trzeci nie ukończył nawet szkoły powszechnej. Wśród oficerów zdarzali się nawet analfabeci. Byli oni jednak brutalni i skuteczni.

(pw)

Początek końca

XX WIEK ➤ 10 lutego 1940 roku rozpoczęła się pierwsza część deportacji polskiej ludności z tzw. kresów wschodnich. Ziemie te po 17 września 1939 roku zajęła Armia Czerwona

Po zbrojnej agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku i okupacji wojskowej wschodnich terenów II Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną obywatele Rzeczypospolitej, zarówno Polacy jak i obywatele polscy innych narodowości, poddani zostali przez stalinowski aparat przemocy ZSRR brutalnym represjom, obliczonym na załamanie społecznego morale i zniszczenie w zarodku rodzącej się konspiracji. Długofalowym celem polityki ZSRR była depolonizacja kresów wschodnich oraz sowietyzacja ludności przyłączonych do ZSRR terenów Rzeczypospolitej. Zajęcie blisko połowy terytorium II RP przez współpracujący z III Rzeszą ZSRR spowodowało zastosowanie wobec wszystkich zamieszkujących te obszary narodów zasady zbiorowej odpowiedzialności.

Pierwszych obywateli polskich, blisko 55 000 uchodźców z centralnej i zachodniej Polski, wysiedlono już w październiku 1939 roku. Przesiedlono ich do wschodnich obwodów Białoruskiej i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w ramach tzw. rozładowywania miast kresowych. Przesunięcia „bieżeńców”, bo tak w terminologii NKWD określano polską ludność uchodźczą, głównie Żydów, która znalazła się w sowieckiej strefie okupacyjnej, odbyły się zanim oficjalnie podjęto uchwałę o przyłączeniu ziem tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy do ZSRR.

W grudniu 1939 roku władze radzieckie podjęły ostateczną decyzję o przystąpieniu do usuwania niepewnego politycznie elementu z zajętych obszarów. W pierwszej kolejności wysiedlono osadników i służbę leśną

z zachodnich obwodów Białoruskiej i Ukraińskiej SRR. W tym czasie sporządzono również specjalne spisy rodzin podlegających deportacji. Pierwsza deportacja miała miejsce 10 lutego 1940 roku. Kolejne odbyły się 13-14 kwietnia oraz w okresie maj-lipiec 1940 roku. Ostatnia odbyła się w maju i czerwcu 1941 roku, tuż przed atakiem Niemiec na ZSRR.

Pierwsze trzy dni przebiegały dwóm miesiącom niezbędny na dojazd przygotowanych wcześniej składów z zesłańcami do miejsc przymusowego ich osiedlenia i powrót po nową grupę. W tym czasie przygotowywano wszystkie niezbędne rozkazy i plany odnośnie przebiegu akcji i miejsc rozlokowania kolejnych kontyngentów.

Przeciętny transport składać się miał z 55 wagonów towarowych do przewozu ludności, 1 osobowego dla konwoju, 4 towarowych do przewozu cięższego bagażu oraz 1 sanitarnego. W jednym wagonie (dwuosobowym) teoretycznie powinno jechać nie więcej niż 25-30 osób. Tak więc typowy transport obejmował winien ok. 1200-1500 osób. Z każdym transportem winien też jechać poza konwojem felczer i dwie pielęgniarki, zaś podczas drogi codziennie konwój winien wydać deportowanemu jeden gorący posiłek i 800 g chleba na osobę. Jednak wszystkie te zarządzenia pozostały jedynie na papierze, a warunki jazdy zależały wyłącznie od dobrej woli wojsk konwojujących.

Wywózka z 10 lutego objęła głównie ludność miejscową. Polacy stanowili w tym kontyngencie 70% wszystkich wywożonych, pozostałe 30% lud-

ność białoruska i ukraińska. Wywożono przede wszystkim osadników wojskowych, średnich i niższych urzędników państwowych, służbę leśną oraz pracowników PKP. Zabierano całe rodziny bez wyjątku. Zgodnie ze ściśle tajnymi materiałami sowieckimi deportowano ok. 140 tys. osób. Zesłańców rozlokowano w Komi ASRR, w północnych obwodach: archangielskim, czelabińskim, czałowski, gorkowskim, irkuckim, iwanowskim, jarosławskim, kirowskim, mołotowskim, nowosybirskim, omskim, swierdłowskim i wołogodzkiem, w Jakuckiej i Baszkirskiej ASRR oraz Kraju Krasnojarskim i Ałtajskim. Wysiedlony kontyngent określono mianem „spiecpieriesielnicy-osadniki”. Bardzo złe warunki atmosferyczne, praca ponad siły przy wyrębie lasów oraz osady o charakterze prawie łagrowym i takiej dyscyplinie pracy, do których trafiła deportowana ludność, sprawiły, że śmiertelność tego kontyngentu była najwyższa, i wyniosła w pierwszych miesiącach zesłania około 3-4%.

Kolejnej wywózce podlegały rodziny wrogów ustroju: urzędników państwowych, wojskowych, policjantów, służby więziennej, nauczycieli, działaczy społecznych, kupców, przemysłowców i bankierów oraz rodziny osób aresztowanych dotychczas przez NKWD i zatrzymanych przy nielegalnej próbie przekroczenia granicy niemiecko-radzieckiej. Jednak akcja ta była dużo łagodniejsza od pierwszej. Złożyły się na to zarówno warunki termiczne (wiosna) jak i stopień winy wywożonych. O ile bowiem pierwsza wywózka klasyfikowała się

wyłącznie do osad specjalnych, o tyle nowi zesłańcy, określani przez NKWD jako „administrativno-wyslannyye” podlegali jedynie przymusowemu przesiedleniu na nowe, wyznaczone miejsca stałego pobytu. W ramach tej akcji zesłano ok. 61 tys. osób. Wyjątkowo duży był w tym przypadku odsetek kobiet i dzieci, wynosił bowiem do 80% całości transportów. Ludność tę osadzono w północnym Kazachstanie, w obwodach: aktubińskim, akmolińskim, kustanajskim, pietropawłowskim, karagandyjskim, semipałatyńskim, pawłodarskim i północnokazachstańskim, kilka tysięcy skierowano też do obwodu czelabińskiego. W maju 1940 roku, w ramach uzupełniania kontyngentów lutowego i kwietniowego, wywieziono niewielkie grupy Polaków, Żydów i Białorusinów z powiatu białostockiego, lidzkiego i grodzieńskiego.

Trzecia deportacja (maj-lipiec 1940) objęła głównie uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przybyłych w czasie działań wojennych na tereny, które znalazły się potem pod okupacją radziecką. Większość deportowanych stanowili Żydzi (do 80% całości kontyngentu), Białorusini i Ukraińcy. Liczba zesłańców, których w dokumentach sowieckich określa się mianem „spiecpieriesielnicy-bieżency”, wyniosła ponad 80 tys. osób. Zostali oni przesiedleni do Autonomicznych Republiki Radzieckich: Jakuckiej, Komi i Maryjskiej, Ałtajskiego i Krasnojarskiego Kraju oraz do następujących obwodów RFSRR: archangielskiego, czelabińskiego, gorkowskiego, irkuckiego, mołotowskiego, nowosybirskiego, omskiego, swierdłowskiego

i wołogodzkiego. Wiele rodzin z racji tzw. jakości kontyngentu umieszczono, podobnie jak zesłańców z lutego, w specjalnych osadach pod całkowitą kontrolą NKWD.

W czasie czwartej wywózki (maj-czerwiec 1941) na wschód pojechała głównie ludność ze środowisk inteligenckich, pozostali jeszcze uchodźcy, rodziny kolejarzy, rodziny osób aresztowanych przez NKWD w czasie drugiego roku okupacji, wykwalifikowanych robotników oraz rzemieślników. Dotknęła ona szczególnie mocno Białostoczną, Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę. Cała akcja odbyła się niejako w dwóch oddzielnych cyklach. W maju rozpoczęto wysiedlenie ludności z Zachodniej Ukrainy, w czerwcu z Zachodniej Białorusi i republik nadbałtyckich – Litwy, Łotwy i Estonii. W sumie deportowano ponad 85 tys. osób. Nie są to jednak liczby do końca potwierdzone, bowiem wybuch wojny zaskoczył niektóre transporty jeszcze na ziemiach białoruskich, co spowodowało utknięcie pociągów i dość duże straty w ludziach – sięgające nawet kilkunastu procent całości transportu. Deportowanych tych przypisano do kategorii „ssylno-posielency”. Określono też czas trwania zsyłki na 20 lat. Rozmieszczeni oni zostali w Ałtajskim i Krasnojarskim Kraju, Kazachskiej SRR, obwodzie nowosybirskim oraz dorzeczu Katuni i Biji. Zdaniem Wiktora Suworowa, wysiedlenia dokonywane w dniach 13-20 czerwca 1941 w pasie 100 km od granicy miały na celu oczyszczenie granicy na wypadek wojny z Niemcami.

Opr. (Szyw)

XX wiek

Szukamy odznaczeń

Poszukujemy informacji o mieszkańcach odznaczonych w 1929 roku Odznaką Honorową Frontu Pomorskiego. Prosimy o kontakt z redakcją.

W marcu 1929 roku grupa mieszkańców Pomorza, w tym powiatu wąbrzeskiego otrzymała Odznakę Honorową Frontu Pomorskiego. Wyróżnienie nadawano mieszkańcom za zasługi dla pracy niepodległościowej w czasie trwania zaboru pruskiego i pomoc w przejęciu Pomorza przez Wojsko

Polskie w 1920 roku. Poszukujemy informacji o mieszkańcach naszego regionu, którzy otrzymali takie wyróżnienie.

Przypominamy, że w wyniku traktatu wersalskiego w 1919 roku Polska odzyskała znaczną część ziem zabranych jej przez Prusy w I i II rozbiórce oraz uzyskała niewielką część

ziem należących do Prus przed rozbiorem Polski. W celu wyegzekwowania tzw. Pomorza Gdańskiego, utworzono Front Pomorski pod dowództwem generała Józefa Hallera.

Front składał się z trzech dywizji piechoty: 11. Dywizja Piechoty (2. Dywizja Strzelców Polskich), 15. Dywizja Piechoty (2. Dywizja Strzelców Wielkopolskich), 16. Dywizja Piechoty (Dywizja Strzelców Pomorskich), V Brygada Jazdy, IV Grupy Lotniczej oraz Grupy gen. Stanisława Pruszyńskiego.

Powiat wąbrzeski był pierwszym regionem wyzwo-

lonym przez polskie oddziały. Golub, który wówczas należał do powiatu wąbrzeskiego, był pierwszym miastem, do którego wkroczyli Polscy żołnierze 17 stycznia. Wąbrzeźno zostało wyzwolone 20 stycznia. Pochód żołnierzy trwał do 10 lutego 1920 roku. Tego dnia odbyły się zaślubiny Polski z morzem.

Osoby, które mają w swoich pamiątkach rodzinnych prezentowane odznaczenie, prosimy o kontakt z redakcją pod numerem telefonu 608154720 lub elektronicznie s.wisniewski@wpr.info.pl.

Tekst i fot. (Szyw)



Odznaka - Odznaka Honorowa Frontu Pomorskiego została wręczona w 1929 roku – replika wydana z okazji 100-lecia odzyskania Pomorza przez IPN

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto
Autokasacja/demontaż

K. Bieganowski-skup aut gotówka, tel. 601 917 253

Stacja demontażu pojazdów, auto kasacja, Kikół, ul. Spółdzielcza 9, tel. 887 412 858

Stacja demontażu pojazdów. Samochodowe instalacje gazowe-montaż, serwis, Wola 27, tel. 500 102 555

mamAuto-złomowanie/auto-kasacja. Płacimy Najwięcej! Odbiór gratis, gotówka!, tel. 510 503 510

Części i akcesoria

Auto-Zarebski-części i akcesoria samochodowe, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Golub-Dobrzyń, ul. Kościuszki 31, tel. 56 683 35 15, 504 538 151

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 3B, tel. 56 684 40 72

Radmat-sklep motoryzacyjny, części i naprawa rowerów, tel. 726 235 076

U Adama Sklep motoryzacyjny Golub-Dobrzyń, ul. Swierkowa 8, tel. 566 833 784

Sklep motoryzacyjny, wymiana oleju MO-T-OIL, diag. komput., wymiana opon, klimatyzacja, naprawy bieżące, Golub-Dobrzyń, ul. Dzielanowskiego 22, tel. 602 199 314

Auto części AiR, Golub-Dobrzyń, ul. Tulipanova 14, tel. 664 490 951

Auto części Ravis, ul. Skępska 31, Lipno, tel. 54 288 46 76

MKF Auto-części i akcesoria do samochodów, motocykli, skutrów i quadów 2T i 4T, Wąbrzeźno, ul. Wolności 48, tel. 731 600 310

mamAuto-sprawdzone części używane do wszystkich aut-Gwarancja 1 miesiąc!, tel. 510 503 510

Serwisy

Auto-Zarebski naprawy bieżące, geometria kół 3D, klimatyzacja, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Naprawa i serwis samochodów ciężarowych-Gabar Wroclki, tel. 601 656 616

Wulkanizacja kompleksowo-Gabar Wroclki, tel. 601 707 951

D.Grabowski-Klimatyzacja i diagnostyka kół 3D, Sadykierz 17, tel. 668 547 369

K.Bieganowski-zakład wulkanizacyjny, Golub-Dobrzyń, ul. Strumykowa 1, tel. 601 917 253

D. Siemienik-klimatyzacja, wulkanizacja, serwis, tel. 56 683 30 17

Auto Check-klimatyzacja, elektryka sam., obsługa, naprawa, tel. 882 510 025

Auto naprawa J. Cebula-geometria, diagnostyka pojazdowa, Kowalewo Pomorskie, tel. 721 300 686.

Wichurex-klimatyzacja, serwisy opon, mechanika pojazd., Kowalewo Pomorskie, tel. 504 395 786, 501 499 948

Auto Gaz-montaż instalacji gazowych, mechanika pojazdowa, tel. 600 055 664

Tom-Gaz-montaż samochodowych instalacji gazowych, tel. 608 027 239

G.Nowakowski-auto naprawa, handel wulkanizacja, klimatyzacja, tel. 603 607 228

JB Truck-diagnostyka i naprawa samochodów ciężarowych, serwis klimatyzacji, tel. 608 711 361

D.Keśicki-usługi mech., klimatyzacja, wulkanizacja, diag. komp., tel. 665 832 917

A.Osowski-ogumienie-sprzedaż, wymiana, serwis, tel. 692 833 009

Trygum-kompleksowe usługi wulkanizacyjne, opony używane, Płachoty 14, tel. 782 659 253

Auto-Nik-mechanika i diagnostyka samochodowa, Radomin 63 A, tel. 665 130 681

Mar-Mot-naprawa samoch., specjalizacja Renault, Peugeot, Citroen, tel. 666 866 751

AiR-auto naprawa, kompleksowe naprawy powypadkowe, tel. 664 490 951

Gawronscy-legalizacja tachografów cyfrowych, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 602 536 686

Auto Sumocki-opony hurt-detał, sprzedaż, wulkanizacja i serwis. Naprawa aut. Lakier-nia proszkowa. Klimatyzacja, Makówiec 67, tel. 601 927 221

Blonkowski, Tłuchowo, Mysłakówko 15, tel. 692 144 235

Mechanika pojazdowa i serwis opon, Krojczyn 22, tel. 603 904 781

Mar-Auto Marek Grabczewski-mechanika pojazdowa, wulkanizacja, geometria 3D, serwis klimatyzacji, Auto Pomoc 24h, Skępe, Józefkowo 4, tel. 508 086 766

Nowy serwis tachografów, legalizacja, naprawa, pobieranie danych analogowe i cyfrowe, Brodnica, ul. Podgórna 45, tel. 535 303 234

Nieruchomości

NSP-Nieruchomości-biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Oferujemy profesjonalne przeprowadzenie każdego rodzaju transakcji w nieruchomościach, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 11, tel. 531 795 462

Mieszkanie na sprzedaż – Golub-Dobrzyń, ul. Brodnicka 35a, pow. 65,92m, z tarasem, cena: 217.536,00 zł. KOM – BUD tel. 56-498-36-31

Lokal użytkowy na sprzedaż – Golub-Dobrzyń, ul. Brodnicka 35B, pow. 48,05m, cena 111.219,00 zł+VAT. KOM – BUD tel. 56-498-36-31

Sprzedam razem lub oddzielnie dwie przylegające do siebie działki budowlane w Wąbrzeźnie (razem około 1 500 m2), tel. 506 141 913

Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi oraz sprzęt rolniczy tel. 517 352 815

Sprzedam działki ul. Brzozowa, tel. 508 087 507

Rolnictwo
Maszyny

S. Motycki-akumulatory ZAP Piastów, FUCHS oleje rolnicze, folie kiszonkarskie, maty przymowe, ruszta betonowe dla trzody i bydła, Dulsak, tel. 501 291 755

Importer maszyn i urządzeń rolniczych Krzysztof Jabłoński, Obręb 25, tel. 604 849 435

Land-Handel sprzedaż maszyn rolniczych. Usługi: koparką/psychem. Wulkanizacja: rolnicze, tir, przemysłowy, Kikół, Wola 47a, tel. 506 053 816

Naprawa sprzętu rolniczego oraz sprzedaż części do ciągników i maszyn rolniczych, Wielgie, ul. Ogrodowa 17, tel. 606 193 135, 54 288 77 25

Sprzedaż sprzętu rolniczego: agregaty, pługi, kabiny, rozsiewacze, rozrzutniki, przyczepy, Wielgie, tel. 606 193 135

Ryszard Leszek stacja kontroli opryskiwaczy, części do ciągników MTZ, Pronar, C-360, C-330, C-385, Zetor, JUMZ, ogumienie, Wąbrzeźno, ul. Topolowa 16, tel. 502 461 368, 56 689 10 70, 56 689 10 75

Zwierzęta

Hodowla materiału zarybieniowego ryb karpio-watych, Wielka Łąka 61, tel. 606 638 810

Transport koni oraz bydła, wystawiam Faktury Vat, tel. 609 092 360

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Sprzedam kurczaki brojlery do uboju 10. lutego, Kowalewo Pomorskie tel. 693 110 176

Kurczaki wiejskie z własnej hodowli z dowozem do klienta, cena 4,50 i 7,00 zł za kg, tel. 538 324 325

Inne

Agromax-hurtownia nawozów, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Marcinkowscy gospodarstwo szkółkarskie tel. Sychowo 18, tel. 698 587 647

Usługi
Auto handel/komis

Auto Handel-komis skup i zamiana, Marek Wiśniewski, Brodnica, ul. Lidzbarska 10B, tel. 603 858 933

Damar-autasprządzaneNiemiec,komis,transport, Brodnica, ul. Sikorskiego 4, tel. 660 466 986

Budowlano/remontowe

Drewniane konstrukcje dachowe, Radomice 119, tel. 604 493 762, 54 287 94 91

Piasek, żwir-piasek płukany, sucho siany, żwir, czarnoziem, torf, kruszywo, kamień, tłuczeń, gruz-Dowóz, tel. 608 219 596

Wodny kolektor słoneczny sprzedaż, montaż, serwis, tel. 668 773 499

Karkon Zaporowicz-producent kotłów UKZ EKO-sprzedaż części, Golub-Dobrzyń, ul. Sz. Rypińska 50, kontakt pod nr. tel. 695 912 114, facebook.com/karkongd

Usługi hydrauliczno-ślusarskie, wodno-kan i CO. Wykonawstwo instalacji wodnych, kanalizacyjnych i CO. Montaż kotłowni. Radomin 23b, tel. 512 295 280

Projektornia-meble na wymiar: m.in. kuchenne, biurowe, szafy przesuwne. Wyposażenia firm, aptek, przychodni lekarskich, inst. pożytku publicznego, tel. 662 116 657

Benstal-Ogród, Narzędzia, Stal, Rypin, Piśsudskiego 76A, tel. 54 230 90 66, 519 618 010

El-Dan firma ogólnobudowlana, stany surowe, elewacje, dachy, docieplenia, wykończenie wnętrz, tel. 792 080 506

FHU Rolkop materiały budowlano-przemysłowe, Lipno, ul. Jastrzębska 17A, tel. 605 085 007

FU Krystian Pawłowski-adaptacja poddaszy, tynki elewacyjne i dekoracyjne, malowanie, gładzie, płytki, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 794 663 537

Gru-Met-piaskowanie z dojazdem. Usługi ślusarsko-spalalnizcze, tel. 888 471 801

Hurtownia materiałów budowlanych F.H.U. Rad-Met Radostaw Będlin, Moszczone 40, tel. 513 178 323, 727 688 027

M-4 okna, bramy garażowe, drzwi, rolety, parapety, Lipno, ul. 3-go Maja 16, tel. 54 288 35 82

Marex technika grzewcza i sanitarna, Lipno, ul. Skępska 36, tel. 604 612 749

Max-Bruk-układamy kostkę brukową i granitową. Wykonujemy chodniki, parkingi, drogi, podjazdy, tarasy, ogrodzenia itp., Tłuchowo, tel. 790 547 678

Montaż przydomowych oczyszczalni ścieków, produkcja kotłów CO, usługi hydrauliczne, koparką i koparko-ładowarką, tel. 667 552 919, 607 479 291

Ocieplanie pianką PUR, tynki i posadzki maszynowe, tel. 501 202 840

P.P.H.U. Kalinowski-bramy, ogrodzenia, balustrady, usługi spawalnicze, Tłuchowo, tel. 512 442 245

P.P.H.U. Rom-Dom-wieżby dachowe, pokrycia dachowe, obróbki blacharskie, budowa domów w systemie szkieletowym. Roman Ruszkowski. tel. 601-811-909

P.P.H.U. Michał Ostrowski-usługi koparkami, transport materiałów sypkich, Jasień 53a, tel. 505 840 026, 502 212 981

Panorama-sprzedaż okien, drzwi, rolet, bram, parapetów, moskitier, Rypin, ul. Kościuszki 54, tel. 509 728 154, 729 353 930

Schody drewniane, układanie podłóg/parkietów, cyklinowanie, balustrady, tarasy, meble ogrodowe, Tłuchowo, tel. 602 636 101

Tynki cenentowo-wapienne. Długoletnie doświadczenie, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 607 349 375

Usługi elektryczne, energetyczne, podnośnik koszowy 18m, pomiary i inne usługi, Ziółkowski Ireneusz, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 606 313 594

Usługi koparko ładowarką/wywrotką, melioracje, odwodnienia, pomiary spadków, eko szamba, Wola 9a, tel. 698 481 967

Zakład stolarski Szczepan Zaborowski oferuje: więzby dachowe, schody, meble ogrodowe, parkiety, Wielgie, tel. 606 320 635

Ogrodzenia kompleksowo, tel. 668 282 610, 669 109 508

Domy weselne/sale

Zajazd Złota Podkowa-sala weselna, imprezy okolicznościowe, Wroclki, tel. 601 913 928

Półwysp Wądzyn-sala weselna, imprezy okolicznościowe, tel. 667 652 205

Sala bankietowa Róża, wesela, przyjęcia, stypy, imprezy okolicz., Golub-Dobrzyń, ul. Toruńska 7, tel. 532 524 082, 532 524 099

Sala bankietowa U Danieli-wesela, imprezy okolicznościowe, Zbójno 152, tel. 698 142 767

Restauracja Marsylia-wesela, imprezy okolicznościowe, Lipno, ul. Wyszyńskiego 48, tel. 607 981 703



Dom weselny Wenecja imprezy okolicznościowe Płonne. Dostępne są dwie duże nowoczesne sale. Zapisy pod nr. Tel. 608 337 176, 504 638 242

Doradztwo/inwestycje

**GEODETA & KSIĘGOWA
www.wroblewscy.pro
tel. 601 883 514 kom. 601 883 275**

Viz-Arch biuro architektoniczne Dorota Czarnołucka-Krzemińska, projektowanie, nadzorowanie, doradztwo inwestycyjne, tel. 881 205 398, 886 115 708

Biuro Rachunkowe Dorota Garkowska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej (Pawilon Nr 5), tel. 608 514 548

Biuro Rachunkowe Sigma Barbara Jasieniecka, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 3, tel. 666 083 486

Biuro Rachunkowe Buchalter Beata Kudźba, Golub-Dobrzyń, ul. Mickiewicza 1/17, tel. 668 237 890

Prowadzenie dokumentacji: KPIR, ryczałt, pełna księgowość, Zus, kadry, płace, obsługa BHP, Tłuchowo, ul. Sierpecka 19, tel. 509 473 710

Edukacja

Akademia Językowa CGD-uczmy dzieci, młodzież i dorosłych, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 9, tel. 604 791 169

OSK Paradziński, Golub-Dobrzyń, ul. Mostowa 1A, tel. 693 032 565

OSK Ekspert Justyna Kuchcińska-kursy Kat. A, A1, A2, AM, B, Wielgie, ul. Ogrodowa 27, tel. 507-764-236, www.ekspert-szkola.pl

OSK Omega Ozimek Jacek-kursy prawa jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Lipno, Osiedle W. Reymonta 6/61, tel. 889-307-337

OSK UT. Jabłoński Maciej-prawo jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Tłuchowo, tel. 502 452 902

Finanse/bankowość

Lombard pożyczki pod zastaw złota - aut - nieruchomości, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 4, tel. 781 491 378

Dobry punkt finansowy, opłaty za wszystkie rachunki tylko 1,99, Golub-Dobrzyń, Plac Tysiąclecia 13 B, tel. 531 022 379

Alior Bank Partner - pożyczki, kredyty konsolidacyjne, konta osobiste, ul. Kościuszki 2, Lipno, tel. 54 287 19 99

Kantor Euro-Max możliwość negocjowania kursu walut, nakożystniejsze ceny, tel. 54 288 30 11

Lombard Grosik skup złota, najniższa cena, najlepsze warunki, najniższe koszty, tel. 54 288 30 11

Gabinety weterynaryjne

Gabinet weterynaryjny lek. wet. K. Szarowska i M. Raś, dyżur całodobowy, Małe Pułkowo 42, tel. 608 156 833, 509 954 828

Gabinet weterynaryjny lek. wet. A. Sarek-Kaczorowska, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 19/15, dyżur całodobowy, tel. 517 532 637

Hotele/motele/zajazdy

Zajazd Złota Podkowa-hotel, restauracja, Wroclki, tel. 601 913 928

Motel Przy Stacji, Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Półwysp Wądzyn-hotel, restauracja, tel. 667 652 205

Komputery/IT

Komputery, sprzedaż, serwis, kasy fiskalne, terminale płatnicze, programy Insert, tel. 600 483 434

PS Instal-komputery, serwis, sprzedaż, naprawa, instalacje RTV/SAT, Kowalewo Pomorskie, tel. 56 690 43 99

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Golub-Dobrzyń, ul. Piśsudskiego 5, tel. 796 088 904

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Kowalewo Pom., pl. 700-lecia 2, tel. 537 811 711

Kompix-sprzedaż, kupno, serwis komputerów PC oraz laptopów. Sprzedaż używanych komputerów, Tłuchowo, tel. 788 745 302

Moda i uroda

Ada-Plus markowa biżuteria srebrna, stoisko patronackie (pralnia TESCO), kolekcje na każdą okazję.

Gabinet kosmetyczny W. Staniszevska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej 7C, tel. 665 848 149

Salon kosmetyczny Daria, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508 741 237

Myjnie

Myjnia bezdotykowa 24h, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40A (naprzeciw TESCO), tel. 502 683 025

Myjnia samochodowa. Stacja Orlen Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Myjnia samoobsługowa bezdotykowa, Kowalewo Pomorskie, ul. Brodnicka 21

Pomoc drogowa

Pomoc drogowa-autoholowanie-Gabar Wroclki, tel. 663 007 096

JAC Wypożyczalnia lawet i przyczep towarowych oraz podłodziowych, Golub-Dobrzyń, Podzamek Golubski 51, tel. 606 679 336, 606 478 379

Autoholowanie 24h, wulkanizacja, opony nowe i używane, akumulatory, felgi stalowe i aluminiowe, Wielgie, ul. Lipnowska 36, tel. 728 989 861

Pomoc drogowa 24h Lipno. Autoholowanie Si-korski. Przewóz maszyn i innych pojazdów-kraj i zagranica, tel. 733-573-007

Pomoc drogowa, tel. 600 990 042

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiędz nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Rynek 22, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Dla Babci i Dziadka

WĄPIELSK ▶ Dzień Babci i Dziadka to najpiękniejsze dni w roku. W tym czasie babcie i dziadkowie obdarzani są szczególnymi dowodami miłości. Życzenia, piosenki, wiersze, laurki i oczywiście uśmiechy – tym wszystkim obdarowywani byli w czwartek 23 stycznia babcie i dziadkowie w Szkole Podstawowej im. Stanisława Staszica w Wąpielsku



Święto Babci i Dziadka to jedna z uroczystości, która stała się tradycją szkoły, a organizowana jest przez dzieci z klas O-III wraz z wychowawczyniami. Aby podziwiać występy swoich kochanych wnuczek i wnuków, przybyło wiele babć oraz dziadków. Zebranych gości powitała dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Wąpielsku Katarzyna Szostakowska, składając serdeczne życzenia wszystkim babciom i dziadkom. W pięknie udeko-

rowanej sali dzieci z klas O-III przedstawiły swój program artystyczny. O wspaniałą inscenizację przedstawienia oraz mistrzowskie przygotowanie zadbały wychowawczynie: Katarzyna Angowska, Marzena Rumińska i Lena Kulawiak. Maluchy z dużą energią zaprezentowały swoje wspaniałe umiejętności recytatorskie, taneczne oraz wokalne. Dzieci z zerówki śpiewały walczyka, krakowiaka zatańczyli pierwszoklasiści, klasa II recytowała wiersze, zaś uczniowie z klasy III

wykonali taniec hiszpański.

– Trochę się denerwujemy przed występem, ale próbowaliśmy długo, powinno być dobrze – zdradził nam Mateusz z klasy I. – Zależy nam, by babciom i dziadkom się podobało.

Goście trud swoich wnuków nagrodzili ogromnymi brawami, a całusom, przytuleniom i pochwałom nie było końca. Przybyłym babciom i dziadkom przedstawienie bardzo się podobało, a rodzice towarzyszący małym aktorom nie kryli dumy ze swo-

ich pociech. Następnie maluchy złożyły swoim gościom życzenia z okazji ich święta. Najmłodszy wręczając laurki, dziękowali babciom i dziadkom za bezgraniczną miłość, dobroć i ciepło oraz życzyli im dużo zdrowia i długich lat życia.

Po przedstawieniu oraz życzeniach dyrektor Katarzyna Szostakowska podziękowała małym artystom i zaprosiła szanownych gości na słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców występujących dzieci. Spotkanie

upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

– Był to niezwykle dzień nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla nas, babć i dziadków – podsumowali Krystyna i Grzesław Listkowsy z Wąpielska, dziadkowie małej Oliwki z zerówki. – Dzień, w którym gościło wiele uśmiechów, wzruszeń i radości. Przygotowane przez dzieci przedstawienie bardzo nam się podobało. Atmosfera tej uroczystości była wspaniała.

(ak), fot. SP Wąpielsk



Pomagali krasnalom

RYPIN ▶ W czwartek 30 stycznia Rypiński Dom Kultury zaprosił najmłodszych obywateli miasta do swojej sali widowiskowej na spotkanie z dwójką krasnali, którzy wyruszają do lasu w poszukiwaniu rośliny mającej pomóc w wypędzeniu z zamku dokuczliwych nietoperzy



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

Przedstawienie w wykonaniu aktorów teatru Błaszy Bębenek uświadamia widzom czym jest prawdziwa przyjaźń, dlaczego należy słuchać starszych od siebie i nie ufać nieznajomym. Dzieci zostały wciągnięte w dziejącą się na scenie wydarzenia, śpiewały i tańczyły z krasnalami, ratowały je z opresji. Spektakl obejrżeli uczestnicy zimowych warsztatów prowadzonych przez RDK oraz ci, którzy wystarali się o bezpłatne wejściówki.

– W tym roku postanowiliśmy urozmaicić zajęcia kulturalne dla dzieci, stąd pojawienie się na deskach naszej sceny objazdowego teatryku Błaszy Bębe-

nek z przedstawieniem „Skarb to nie tylko złoto”, którego przesłaniem jest z uniwersalna, acz często zapomniana prawda, że od wszelkich wartości materialnych ważniejsza jest przyjaźń. Rozdaliśmy wszystkie wejściówki, cieszy mnie, że najmłodsi mieli okazję zetknąć się bezpośrednio z aktorami i mogli aktywnie uczestniczyć w inscenizacji – mówi Justyna Motylewska z RDK.

W trakcie ferii w zajęciach zorganizowanych przez RDK bierze udział 20 dzieci. W pierwszym tygodniu wybrały się w podróż do gwiazd z Małgorzatą Gołębiowską, dowiadując się wielu kosmicznych ciekawostek.

Po spotkaniu narysowały albo namalowały obrazki, przedstawiające ich wyobrażenie przestrzeni pozaziemskiej. Drugiego dnia warsztatów wyruszyły do kręgielni, gdzie dodatkowo miały zabawy ruchowe z klaunem Bąblem czyli Jarkiem Majewskim, naszym kinooperatorem. Trzecie zajęcia prowadzone przez Pawła Poniewierskiego to ćwiczenie rytmu i robienie muzycznego hałasu podczas nauki gry na bębenkach.

W drugim tygodniu ferii w kinie Bałtyk są wyświetlane, również przed południem, filmy przeznaczone dla dzieci.

Tekst i fot. (jd)



Gmina Rypin

Szóstoklasiści zagraли spektakl

22 stycznia 2020 r. na deskach szkolnej stołówki uczniowie klasy szóstej SP Kowalki przedstawili wyreżyserowaną przez siebie sztukę teatralną, opartą na noweli Bolesława Prusa pt. „Katarynka”.

Przedsięwzięcie związane jest z akcją: „Osiem nowel na 8. Narodowe Czytanie”. W poprzednich miesiącach fragmenty „Dobrej pani” czytała klasa V, fragmenty noweli „Dym” klasa VII. Przygotowany przez szóstoklasistów fragment „Katarynki” miał charakter profilaktyczny, podkreślał znaczenie filantropii w codziennym życiu i zwracał uwagę widza na problemy dnia

codziennego ludzi niezamożnych oraz poruszał problem kalectwa, w tym przypadku dziecka, niewidomej dziewczynki. Wybór fragmentu nie był przypadkowy, miał na celu wzbudzenie poczucia tolerancji i akceptacji dla ludzkiej odmienności i skłonić do refleksji nad losem potrzebujących.

W postać kataryniarza wcielił się Kacper Chełmicki, który sam skonstruował katarynkę i spr-

wił, że wydawała dźwięki tego instrumentu. W przedsięwzięcie zaangażowała się cała klasa, która w ten sposób zrealizowała swój cel zaplanowany w planie wychowawczo-profilaktycznym klasy. Nauczycielem prowadzący całe przedsięwzięcie jest Anna Katarzyna Gadomska.

W lutym wystąpi klasa VIII.

(ak),

fot. nadesłane



Lech rozstrzelał Grot

PIŁKA NOŻNA ▶ Konieczność zmiany sparingpartnera nie przeszkodziła najwyraźniej piłkarzom z Rypina, którzy w meczu kontrolnym zmierzyli się z Grotem Kowalki. Różnica dwóch poziomów rozgrywek była nader widoczna. Czwartoligowiec ograł ekipę z A-klasy aż 11:0



Planowo Lech miał zagrać z Naprzodem Jabłonowo Pomorskie lecz goście w tygodniu poinformowali, że nie przyjadą na mecz. Mecz z Grotem toczył się do jednej bramki, chociaż zespół gości miał jedną dobrą okazję do zdobycia gola, jednak na wysokości zadania stanął testowany bramkarz i pewnie obronił strzał przyjezdnych. W weekend przed piłkarzami z Rypina kolejna gra sparingowa, tym ra-

zem drugi mecz kontrolny z Wkrą Żuromin, z którą graliśmy już raz tydzień wcześniej i wysoko wygraliśmy 7:2. Mecz na sztucznym boisku przy ul. Sportowej w Rypinie. Początek godz. 16.00.

Lech Rypin – Grot Kowalki 11:0 (5:0)

Gole dla Lecha: Paweł Lewandowski, Jasieniecki 3, Jankowski, Rożnowski 3, Wrzosiński 2, Buchalski

Skład wyjściowy: Orędownski – Krajewski, Rybka, Dąbrowski, Baranowski, Jankowski, J. Trędewicz, Fodrowski, R. Lewandowski, P. Lewandowski, Jasieniecki. Nieobecni: Osiecki – wyjazd, Moszczyński – wyjazd. Na zmiany weszli: 2 testowanych bramkarzy, Wrzosiński, M. Trędewicz, Rożnowski, Więckowski, Gawryszewski, testowany, Buchalski.

(ak), fot. nadesłane



Gmina Wąpielsk

Ferie z angielskim

Nauka przez zabawę ma tę zaletę, że jest niewymuszona i taką dzieci najbardziej lubią. Ferie są czasem odpoczynku od szkoły, co nie znaczy, że w atrakcyjny sposób i bez ślęczenia nad książkami nie można wzbogacić swojej wiedzy.

W gminie Wąpielsk przez dwa tygodnie uczniowie szkół podstawowych mają możliwość uczestniczenia w bezpłatnych zajęciach odbywających się po angielsku. Dzięki nim poznają, albo przypominają sobie słówka i zwroty zwią-

zane ze sportem czy przyrządzaniem sałatek, zaznajomiją się z angielskimi tradycjami i zaśpiewają piosenki w tym języku.

– Zapisanych na zajęcia jest 17 dzieci. Przez dwie godziny bawią się i uczą. Każdego dnia robimy coś

innego. Mieliśmy angielską rozsypankę, gdzie uczestnicy układali zdania albo wyrazy po angielsku, robiliśmy sałatkę owocową, więc poznawali nazwy produktów oraz takie słówka, jak miseczek, kroić, siekać. Będą przygotowywać kartki na walentynki i na Dzień Kobiet. Codziennie uczymy się jednej piosenki po angielsku. To dobry sposób na zapamiętanie całych zwrotów i osvajanie się z językiem, podobnie jak oglądanie bajek i filmów w wersji oryginalnej – wyjaśniła prowadząca zajęcia Justyna Błaszczewicz, na co dzień lektorka ze szkoły językowej w Rypinie.

Tekst i fot. (jd)



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

